

Wrocław, 28 stycznia 2026 roku

Dr hab. Katarzyna Dojwa-Turczyńska, prof. UW.

Instytut Socjologii

Uniwersytet Wrocławski

Recenzja w postępowaniu awansowym dr Agnieszki Kwiatkowskiej w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne

Wstęp

Niniejsza recenzja jest odpowiedzią na decyzję Rady Naukowej Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu SWPS wyznaczającą mnie na recenzentkę w postępowaniu o nadanie dr Agnieszce Kwiatkowskiej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauki socjologiczne. Jej podstawę stanowiła dokumentacja przekazana mi w toku konstituowania się Komisji, zawierająca wszystkie dokumenty przewidziane w postępowaniu awansowym (*Wniosek o przeprowadzenie postępowania z dnia 5 maja 2025 roku; Autoreferat; Wykaz osiągnięć naukowych; Artykuły wchodzące w skład osiągnięcia habilitacyjnego; Oświadczenia współautorskie*).

Już na wstępie chcę podkreślić, że jestem pod wrażeniem pracy wykonanej przez Habilitantkę w toku przygotowywania dokumentacji. Materiały zostały opracowane profesjonalnie i rzetelnie, doceniam przejrzystość ich treści i formy, dziękując Autorce za pomoc w opracowaniu oceny dorobku sygnalizując koherencję *Autoreferatu* z jakością prac, które poddam ocenie w merytorycznej części recenzji.

Zgodnie z art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742 ze zm.) stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny (...)
- 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W swej recenzji odniosę się do powyższych aspektów, koncentrując się na przedłożonym przez Autorkę osiągnięciu naukowym, stanowiącym cykl powiązanych tematycznie artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowych.

Pragnę zaznaczyć, że nie istnieją przesłanki uniemożliwiające mi sporządzenie poniższej recenzji.

1. Sylwetka biograficzno-naukowa Habilitantki

Nakreślenie sylwetki Kandydatki zacznę od stwierdzenia, iż dotychczasowa aktywność naukowa dr Agnieszki Kwiatkowskiej doprowadziła do spełnienia rudymenarnego wymogu w prowadzonym postępowaniu awansowym, czyli uzyskania w 2011 roku stopnia doktora. Wcześniej Habilitantka sfinalizowała studia magisterskie na kierunku Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (2003). Na tej samej uczelni studiowała też Socjologię (1999-2005), co będzie w przyszłości nader silnie zauważalne w jej ścieżce zawodowej i badawczej. W przywołanym już wcześniej 2011 roku Autorka uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych (dziś „społecznych”) w dyscyplinie Socjologia broniąc w UW rozprawę zatytułowaną *Zieloni 2004: studium instytucjonalizacji partii politycznej nurtu postmaterialistycznego*. Początkowo zawodowo była związana z rodzimą Uczelnią (2004-2011), następnie pracowała – i jak miemam rozwijała swoje umiejętności i kompetencje badawcze - w Londynie, by od 2014 roku związać się z Uniwersytetem SWPS na stanowisku adiunkta, łącząc to zaangażowanie z innymi aktywnościami (np. m.in. z niemal rocznym pobytem we Florencji w ramach Jean Monnet Fellow, European University Institute).

W okresie ponad dekady, która upłynęła od uzyskania stopnia doktora, Kandydatka wielokrotnie partycypowała w kursach i szkoleniach. Nie miejsce tu i czas by odnosić się w tym zakresie do szczegółów, pozostanę przy stwierdzeniu że w swojej różnorodności tematycznej ogniskowały się one wokół zagadnień badawczych, miały różne formy i zakresy, organizowały je rozmaite podmioty, wreszcie – biorąc pod uwagę dorobek naukowy – okazały się one nader przydatne w rozwoju warsztatu. Zwracam na nie uwagę nie bez kozery - wszak samorozwój naukowy, nabywanie nowych umiejętności i kompetencji, ale także szeroko rozumiana kooperacja ze środowiskiem czy środowiskami naukowymi (o czym w dalszej części recenzji) w kraju i poza Polską wpisują się w rysy kreślące portret współczesnego naukowca.

2. Opinia o głównym osiągnięciu naukowym stanowiącym znaczący wkład w rozwój dyscypliny nauki socjologiczne

Osiągnięciem naukowym mającym stanowić znaczący wkład w rozwój dyscypliny nauk socjologicznych jest przedstawiony przez Autorkę cykl 13 powiązanych tematycznie publikacji opublikowanych w czasopiśmie naukowych. Autorka nadała im zbiorczy tytuł: *Przemiany postaw politycznych i orientacji ideologicznych wyborców i elit politycznych w Polsce w XXI wieku*.

Autorka w *Autoreferacie* nader trafnie charakteryzuje każdą z prac, kreśląc przy tym ich rolę w zbiorze, jak i znaczenia prac dla dyscypliny naukowej. Ja – przywołując poszczególne artykuły w kolejność nadanej pracom przez Habilitantkę – zwrócę uwagę na pewne aspekty, które przykuły moją uwagę.

2.1. Charakterystyka poszczególnych publikacji zbioru:

1. Kwiatkowska, A., Cześniak, M., Żerkowska-Balas, M., i Stanley, B. (2016). Ideologiczna treść wymiaru lewica–prawica w Polsce w latach 1997–2015. *Studia Socjologiczne*, 4(223), 97–129.

Odnosnie tej publikacji wieloautorskiej – jak i publikacji umieszczonej poniżej (por. poz. 2) – dane było mi już wypowiadać się w recenzji dorobku naukowego ówczesnej dr M. Żerkowskiej-Balas. Powtórna lektura obu artykułów nie modyfikuje mej wówczas sformułowanej wysokiej oceny prac, nie powoduje także odszukania w nich aspektów, które w 2024 roku umknęły mej uwadze. Stąd też w tym miejscu ograniczę się właściwie do wskazania kwestii, które napisałam już drzewiej.

Pierwsza z prac cyklu pochyla się nad problematyką treści wchodzących w skład klasycznych, ale nader użytecznych kategorii poznawczych jakimi były/są lewica i prawica (oraz centrum). Artykuł opiera się na danych pochodzących z sześciu tur Polskiego Generalnego Studium Wyborczego (z lat 1997–2015). Badania longitudinalne obejmują znaczący okres: istnienie i schyłek podziału na ugrupowania postkomunistyczne i postsolidarnościowe, pojawienie się wśród tych drugich podmiotów wpiętych nader zbieżnych programowo i w oczach wyborców (o czym piszą Autorzy w artykule), następnie zaś będących emanacją „Polski solidarnej” (PiS) i „Polski liberalnej” (PO), z czasem zaś partii dużych polaryzujących nie tylko scenę polityczną, ale i społeczeństwo. W tym specyficznym świecie polskiej polityki autorów interesowało to jakimi pojęciami „prawicowość”, „lewicowość” (oraz

centryzm) wypełniają badani oraz czy usytuowanie na osi lewica-prawica wyborców w czasie ulega zmianie.

Praca jest obszerna i oparta na rozbudowanym materiale, dlatego przywołam jedynie niektóre rezultaty badań, podobnie czynić będę także w przypadku innych prac zbioru. Otóż lewicowość, centrowość, prawicowość polskiego społeczeństwa zmieniały się w czasie, dekodowanie usytuowania partii na skali lewica-prawica było dla zapytanych stosunkowo łatwe w przypadku aktorów zakorzenionych na scenie politycznej i tych w których nazwach pojawiają się takowe drogowskazy. W innej sytuacji – nawet w przypadku partii wyrazistych dla uważnych obserwatorów życia politycznego – przyporządkowanie ich do punktów skali dla części wyborców stawało się trudnym wyzwaniem (ówczesny casus partii KORWiN, Razem, Nowoczesnej). Analiza pozwala prześledzić kwestie znaczące dla wyborców poszczególnych wyborach (por. 109 i dalsze): uwagę zwracał choćby spadek zainteresowania prywatyzacją, wygasające w pewnym okresie (2005-2011) zainteresowanie kwestiami światopoglądowymi (aborcja, kościół) czy ekonomicznymi (podatki), następnie zaś (2015)– co szczególnie widać w tym pierwszym przypadku – ich renesans. Autoidentyfikacje ideologiczne Polaków związane były głównie z wymiarem światopoglądowym (stosunek do aborcji i Kościoła Katolickiego), nie zaś kwestiami gospodarczymi, czy ekonomicznymi, zaś poglądy społeczne i polityczne badanych wywierały mniejszy wpływ na ich identyfikacje, niż miało to miejsce w przypadku preferencji partyjnych. To istotne ustalenie, przyznające partiom politycznym nie tylko rolę demiurgów życia politycznego realizowanego na olimpie władzy, ale pełniących dla wyborców rolę kompasów ich autoidentyfikacji na osi lewica-prawica.

2. Żerkowska-Balas, M., Lyubashenko, I., & Kwiatkowska, A. (2016). Determinanty preferencji wyborczych: w latach 1997–2015. *Studia Socjologiczne*, 4(223), 69–96.

Celem kolejnej publikacji było udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy wraz z zakorzenianiem się demokratycznego ładu, procedur i praktyk demokratycznej rywalizacyjności polscy wyborcy głosując na partie kierują się kwestiami ekonomicznymi, czy raczej „tożsamościowymi”. Badania, tak jak w przypadku pracy poprzedniej, opierały się na danych Polskiego Generalnego Studium Wyborczego (z lat 1997, 2005 i 2015). Dzięki ich temporalnemu wymiarowi mogliśmy przyjrzeć się czynnikom, które wpływały na pójście wyborców do urn w poszczególnych elekcjach. Mą uwagę zwróciło to, że w 2005 roku ważkie okazały się dla głosujących czynniki merytoryczne, dekadę później na wyborczych głosach zaważył choćby stosunek do Unii Europejskiej ogarniętej wówczas kryzysem

uchodźczym/migracyjnym. Oczywiście praca ma istotniejszy, przekrojowy walor, ówczasie ważny z perspektywy zapisu determinant wyborczych okresu transformacji (1997), obecności Polski (2005) w UE oraz zmian zachodzących na polskiej scenie politycznej w dobie wskazanego kryzysu (2015). Dziś wraz z publikacją pierwszą zbioru znaczący jest również wymiar historyczny.

3. Kwiatkowska, A., Pustułka, P., i Buler, M. (2024). Persistence of Abortion Stigma Inscribed in the Legal Framework: The Case of Abortion Attitudes in Poland. *Social Politics*, 31(2), 273–297.

Praca trzecia zbioru poświęcona jest problematyce nader ważkiej z perspektywy zarówno aktorów sceny politycznej, jak i wyborców – czy szerzej – społeczeństwa polskiego. Kwestia dopuszczalności aborcji – w skrajnych dyskursach publicznych nosząca miano „prawa kobiety do decydowania o swoim ciele” lub „pozbawiania życie dzieci nienarodzonych” - wpisuje się w agendę tematów generujących spory społeczne i polityczne od dekad. Miały one miejsce jeszcze przed zawarciem zinstytucjonalizowanego kompromisu 1993 roku, ogniskowały zainteresowanie polityków i opinii publicznej w toku uchwalania ustawy o planowaniu rodziny, postulaty liberalizacji ustawy niosły na sztandarach wyborczych rozmaite partie tzw. lewej strony sceny politycznej, zaś niektórzy z aktorów prawej strony sceny politycznej, w analogicznych sytuacjach deklarowali prace nad dalszymi ograniczeniami prawa do legalnego przerywania ciąży prowadzącymi do całkowitej ochrony płodu.

Jak piszą Autorzy we *Wstępie*, celem artykułu było zbadanie zmian postawa wobec aborcji na poziomie społecznym i indywidualnym. Swoje dociekania sytuują w obrębie piętna aborcji, ukształtowanego normatywnie w 1993 roku. Dochodzą do wniosku, że to właśnie na nim zasadza się postrzeganie przerywania ciąży jako sprawy prywatnej, czynu akceptowanego wówczas gdy realizowany jest w ramach ustawowych. W świetle rezultatów badań diada *pro life vs pro choice* jawi się raczej jako twór medialny, polityczny, kalka pojęciowa w dyskursie, na poziomie społecznym przyjmując formę skali, na której – co interesujące – stosunkowo blisko siebie umiejscawiać się mogą osoby reprezentujące każdą ze stron. Prawo zatem „socjalizuje” społeczeństwo/wyborców/respondentów/kobiety stygmatyzując przerywanie ciąży z powodów nie uwzględnianych w akcie normatywnym.

Podobnie jak w dwóch pierwszych publikacjach cyklu tu również zasięg chronologiczny analiz jest rozległy. Tym razem autorzy analizują dane z badań sondażowych CBOS z okresu ponad trzech dekad (1992-2023), kiedy to pytano respondentów o ich akceptację aborcji z różnych powodów. Dane Ośrodka z marca 2016 roku zostały także wykorzystane do

opracowania bardziej szczegółowej analizy postaw w momencie konfliktu. W artykule sięgnięto także po wyniki badań jakościowych, wykorzystując wywiady z 27 kobietami w ciąży (ur. w l. 1974-1993) by nakreślić wpływ ram prawnych na postawy wobec aborcji na poziomie indywidualnym. Wprawdzie autorzy w sposób klarowny uzasadniają dobór respondentek (s. 279-280), dla mnie jednak taki a nie inny ich dobór jest dość kontrowersyjny. Poprzestane jednak na stwierdzeniu, że interesującą weryfikacją mogłoby być przeprowadzenie analogicznych wywiadów nie tylko z kobietami-matkami (matkami *in spe*).

Chcę pochwalić autorów za obecne w pracy i wartościowe dla badaczy dygresje dotyczące wpływu użytych zwrotów na uzyskiwane rezultaty badań (s. 281), ale i zwrócić uwagę na jeden aspekt faktograficzny. Przypomnę także, że kryzys w 2016 roku spowodowało nie tylko pojawienie się projektu ustawy „Stop aborcji” (Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, druk sejmowy nr 784, data wpłynięcia: 19 sierpnia 2016), ale także projekt „Ratujmy Kobiety” (Obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk sejmowy nr 830, data wpłynięcia: 4 sierpnia 2016). Zakładam że zadziałał w tym przypadku imperatyw ograniczenia liczby znaków w artykule, uniemożliwiając tym samym szczegółowe opisanie początku eskalacji konfliktu.

4. Kwiatkowska, A. (2018). Poglądy – sympatie partyjne – wiedza polityczna. Przewidywanie zachowań wyborczych w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. *Przegląd Socjologiczny*, 4, 9–35.

W przedłożonym zbiorze jest to pierwsza samodzielna publikacja Autorki. Jej omówienie zacznę od dygresji, którą powinnam zakończyć charakterystykę. Otóż jest to praca zupełnie nie odbiegająca poziomem od prac powstających we współpracy, co uważam za istotne w przypadku recenzowania dorobku w dużym stopniu wieloautorskiego.

Artykuł ponownie bazuje na wynikach badań przeprowadzonych w ramach PGSW. Autorka skoncentrowała uwagę na poglądach politycznych oraz sympatiach i antypatiach partyjnych jako determinantach zachowań wyborczych, weryfikując ich związek z wiedzą polityczną respondentów (s. 12). W przeciwieństwie do wcześniejszych prac cyklu (poz. 1 i 2) jest to zatem „fotografia o bardzo wysokiej rozdzielczości” aktorów politycznych w percepcji społecznej w określonym czasie (2015).

Badania pokazują, że poglądy elektoratów na kwestie ekonomiczne w 2015 roku były zasadniczo zbieżne (wyższy liberalizm zwolenników partii KORWiN oraz Nowoczesnej, s. 14-

15). Wyborców dwóch największych ugrupowań sceny politycznej (PO i PiS) zagadnienia związane z gospodarką różnicowały w niskim stopniu (wyjątkiem była prywatyzacja), inaczej było w przypadku kwestii światopoglądowych. Odpowiedzi wyborców innych partii zasadniczo (pewnym wyjątkiem byli ludowcy/zwolennicy PSL) replikują dualizm: z jednej strony mamy zatem świat wartości reprezentowany przez zwolenników Zjednoczonej Lewicy, partii Razem, Nowoczesnej, z drugiej optykę zwolenników KORWiN oraz ugrupowania Kukiz 15'. Warto jednak wskazać, że wyłaniające się z badań różnice ideologiczne między partiami były zauważalne, ale trudno uznać je za wysokie. Trywializując: zdają się być niepomernie niższe od tych, które obserwowaliśmy wówczas i obserwujemy obecnie na scenie politycznej i w przekazach medialnych.

Badania pokazują stosunkowo słaby związek między społeczeństwem a partiami politycznymi (s. 18 i dalsze). Partie przedstawiają wyborcom oferty programowe, co wyborcy w większości dostrzegają, nawet większość z nich czuje się przez ugrupowania reprezentowana, ale swoiste więzi odczuwa już mniejszość (s. 19). Zdecydowanie lepiej podmioty radziły sobie z budowaniem antypatii względem innych partii (połowa zapytanych sygnalizuje posiadanie takiej partii; 1/3 badanych domaga się delegalizacji określonego podmiotu). Co ciekawe ferowanie wyroków na adwersarzy (delegalizacja) było zasadniczo równe w elektoratach większości partii (PiS - 34%, PO - 32%, KORWiN - 32% i PSL - 31%, s. 19).

Zagadnienia opisane w teoretycznej części publikacji (*Ograniczona przestrzeń rywalizacji* oraz *Sympatie polityczne i zachowania wyborcze*) oraz przywołane powyżej (wrywkowo) wyniki badań pozwalają bardzo wiele dowiedzieć się o rezonowaniu społecznym poszczególnych partii politycznych. Dodatkowym aspektem jest związanie poglądów politycznych badanych i ich sympatii do poszczególnych ugrupowań z ich wiedzą polityczną: weryfikacja rozmaitego patrzenia na aktorów politycznych i ich oferty przez kompetentnych i niekompetentnych (jak pisze Autorka ładnymi słowami: *niewyrafinowanych*) politycznie wyborców, motywów głosowań i wybieranych partii.

Podobnie jak w przypadku trzeciego tekstu zbioru, tu również zwrócę uwagę na pewien skrót myślowy obecny w tekście. Autorka pisze *Niezależnie od powszechnej religijności Polacy* (...) (s. 15). Rozumiem, że w tle wybrzmiewa porównanie Polaków do innych nacji UE, że ewentualnie chodzi o religijność deklarowaną, nie zaś udział w praktykach, czy wskaźnik dominantes. Bądź też – zabrakło po prostu słowa „niemal”.

5. Kwiatkowska, A., i Cześniak, M. (2020). Electoral system, political knowledge and voter turnout – complex liaisons. *Polish Sociological Review*, 4(212), 425–444.

Kolejna publikacja – choć nie sugeruje tego tytuł pracy – odnosi się do polityki realizowanej na poziomie lokalnym. Owo zniwelowanie odniesień do samorządu terytorialnego można zaakceptować – wszak kwestia modyfikacji sposobu wyboru reprezentantów społeczeństwa zagościła w przestrzeni publicznej i medialnej wyraźnie w dobie kampanii wyborczej w wyborach prezydenckich 2015 stanowiących główny postulat jednego z kandydatów. Wreszcie odczytując całość pracy zauważa się intencje implementacji wyników badań na poziom państwowy.

Dla Autorów modyfikacja systemu wyborczego (system większościowy, okręgi jednomandatowe) do części rad miejskich stanowiła punkt wyjścia do badań nad wpływem systemu wyborczego na frekwencję wyborczą, tu dodatkowo moderowaną wiedzą polityczną badanych. Problematyka pracy była/jest istotna w dobie rozmaitych zarzutów kierowanych ku ówczesnej praktyce polskiej demokracji: niskiej frekwencji wyborczej, krytyce instytucjonalnych aktorów polityki, niskim związaniu przysłowiowych elit politycznych i mas. Nie był to problem „lokalny” polskiej polityki, o czym czytamy w źródłach przywołanych w części teoretycznej pracy. Natomiast same wnioski i konkluzje artykułu, poza wymiarem naukowym, mogą prowadzić do ewentualnej implementacji zmian normatywnych w nie tylko polskiej praktyce życia publicznego.

Wprowadzenie większościowego systemu wyborczego w części miejskich samorządów, w innych zachowanie systemu proporcjonalnego wygenerowało quasi-eksperymentalną sytuację badawczą pozwalającą na realizację badań w podobnych do siebie miastach, takich w których zmianę wprowadzono lub też nie (s. 430). Mą uwagę przykuł przemysłany (i dokładnie opisany) dobór miast w których realizowano badania (s. 430-431). Finalnie było ich 8 par, a same badania empiryczne realizowano w 2015 i 2017 roku. Interesujący był także dobór prób (s. 431-432), jak i sposób badania wiedzy politycznej respondentów (świadomość zmiany sposobu wyboru rady miasta; poprawna identyfikacja lokalnego systemu wyborczego; rozpoznawalność kandydatów startujących w wyborach do rady miasta; poczucie bycia dobrze poinformowanym o działaniach rady miasta). Przeprowadzenie badań z mieszkańcami, radnymi, lokalnymi liderami okazało się zasadne, gdyż ujawniło różnice w wiedzy badanych należących do poszczególnych kategorii. Na poziomie szczegółowym mą uwagę zwracają wskazania badanych w pytaniu o zmianę sposobu wyboru radnych (432-433): w skrócie mieszkańcy miast w których wprowadzono wybory większościowe owego faktu in gremio nie odnotowali, ewentualnie – odnotowywali owe faktyczne zmiany rzadziej niż mieszkańcy miast,

w których pozostało głosowanie proporcjonalne... Na poziomie rezultatów mą uwagę zwraca także stosunkowo niski poziom wiedzy mieszkańców o tym co dzieje się w ich najbliższych lokalnych samorządach. W samorządach, które w przeciwieństwie do instytucji władzy szczebla centralnego, zasadniczo oceniane są przez społeczeństwo zdecydowanie lepiej.

W toku lektury zastanawiałam się nad tym, czy interesującym zabiegiem badawczym nie byłoby wyjście z poziomu deklaracyjnych znajomości kandydatów w wyborach samorządowych w kierunku wskazania poszczególnych nazwisk, acz to raczej dygresja, nie zaś krytyka zastosowanego podejścia.

6. Markowski, R., i Kwiatkowska, A. (2018). The Political Impact of the Global Economic Crisis in Poland: Delayed and Indirect Effects. *Historical Social Research/ Historische Sozialforschung*, 43(4), 250–273.

Kolejna praca zbioru odnosi się do rezonowania globalnego kryzysu gospodarczego 2008 na postrzeganie przez społeczeństwo oraz parlamentarzystów demokracji. Analizowane przez autorów wyniki badań ilościowych zrealizowano w 2005 i 2012 roku (społeczeństwo) oraz w 2007 i 2013 roku (posłowie), co pozwoliło zdekodować jego wskazane w tytule artykułu pośrednie i opóźnione skutki. Terminy badań elit i społeczeństwa nie miały lustrzanego charakteru, niemniej w mej opinii w ówczesnym okresie nie zaszły wydarzenia lub zjawiska, które podważyły by ich wartość porównawczą. Sama praca jest nader interesująca, ma przejrzystą strukturę ułatwiającą lekturę złożonych rezultatów badawczych (dwie tury badania, elity i masy, wielowymiarowe badanie poparcia dla demokracji).

Przed kryzysem, jak i po nim elity deklarują bardzo wysokie poparcie dla demokracji jako jednej z form sprawowania władzy i zbioru pewnych wartości; przysłowiowe masy zaś artykułują poparcie wysokie. Analogicznie – niedemokratyczne formy rządów (dyktatura, rządy wojskowych) nieakceptowane są przez ogół reprezentantów i zauważalną większość społeczeństwa. Poparcie dla demokracji jest zauważalnie silniejsze wśród tych, których reguły wyborcze uczyniły reprezentantami, niż tych którzy są „politykami okazjonalnymi” (por. tab. 1, s. 256). Badania wykorzystane w pracy miały charakter międzynarodowy, stąd też ważne poznawczo dygresje Autorów odnoszące się do takowych porównań (m.in. s. 257; 259). Z nich dowiadujemy się chociażby tego, że owe wysokie poparcie dla demokracji w Polsce, wcale nie jest tak silne jak wydawałoby się gdyby nie zderzono wskazań Polaków i reprezentantów polskiej elity politycznej z innymi nacjami. W kolejnych wymiarach (strukturalnym, procesualnym) rozdźwięk między wskazaniami parlamentarzystów a wyborców utrzymuje się, ci pierwsi lepiej postrzegają demokratyczność polskiego systemu politycznego, podobnie jak

darzą większym zaufaniem partii, parlament czy rząd, choć w tym przypadku czynnikiem odgrywającym rolę w ocenie jest bycie lub nie w opozycji. Badania przeprowadzone przed kryzysem wykazały zauważalną różnicę między normatywnymi wizjami demokracji obywateli i posłów, co szczególnie zauważalne było w obrębie dobrobytu ekonomicznego. Z czasem stanowiska obu stron uległy zbliżeniu: społeczeństwo obniżyło swe oczekiwania ekonomiczne (por. tab. s. 266 i 267), elity uznały je za istotniejsze, zaczęły demokrację postrzegać wielowymiarowo, przez pryzmat szeregu atrybutów. Zauważalne to było na poziomie poszczególnych podmiotów i ich wyborców, dla przykładu dwóch największych partii. PO i PiS po kryzysie zbliżyły się do oczekiwań swoich wyborców w ocenach niektórych wymiarów ekonomicznych demokracji (podatki, zasiłki dla bezrobotnych, s. 268-269).

Artykuł podobał mi się z wielu powodów. Pomijając bardzo dobrze napisaną część teoretyczną pracy, uwagę mą zwracały wyniki badań: wyższy demokratyzm elit, niższy obywateli; większe poparcie dla demokracji jako dla pewnej idei, niższe, gdy owa demokracja jest realizowana w praktyce.

7. Kwiatkowska, A. (2019). Institutionalisation without voters: The Green Party in Poland in comparative perspective. *Zeitschrift für Vergleichende Politikwissenschaft*, 13(2), 273–294.

Problematyka siódmej pracy zbioru wzbudziła u mnie pewną nostalgię: będąc studentką I lub II roku Politologii miałam przygotować pracę na temat ruchu/organizacji/inicjatyw ekologicznych. Wówczas, na progu l. 90. XX było to zadaniem nader trudnym (deficyty publikacji w bibliotekach, nieliczne – w większości nieaktywne NGOs w stolicy Dolnego Śląska, praktyczna nieobecność inicjatyw/aktorów w mediach lokalnych/regionalnych, itp.). Z czasem uległo to zmianie: w sferze społecznej i politycznej zainteresowanie ekologią wzrosło, implikując zainteresowanie badaczy. Nic więc dziwnego – jeśli dobrze dekoduję związek między artykułem a dysertacją doktorską Habilitantki - że możliwe stało się stworzenie portretu podmiotu obecnego na (szeroko rozumianej) polskiej scenie politycznej, usytuowanego na tle analogicznych partii Europy Środkowej.

Pracę przeczytałam z dużym zainteresowaniem, odnotowując nie tylko wielość cennych poznawczo odniesień do partii ekologicznych Europy Środkowej, ale także istotne i bogate wątki historyczne, prezentujące narodziny, instytucjonalizacje oraz sukcesy partii zielonych w różnych krajach.

Część dedykowana Zielonym w Polsce jest dość ograniczona (co uzasadnia oczywiście problematyka pracy), acz nader klarowna i „gęsta” w warstwie poznawczej. Partia ekologiczna,

wybierając lewicowo światopoglądową ideologię ograniczyła swoje możliwości koalicyjne, nota bene również bazę elektoratu. Ideologia okazała się silnym spoiwem, kooperacja z Europejską Partią Zielonych katalizatorem funkcjonowania, kolejne elekcje do gremiów różnych szczebli aktami mobilizacji. Jak słusznie pisała Autorka „Lewicowo-libertariańskie formuły polskich Zielonych, najbliższych niemieckim Zielonym spośród partii w regionie, były zbyt wąskie ideologicznie, by pełnić rolę uniwersalnej partii protestu”. (s. 291). W konkluzjach końcowych Habilitantka sformułowała na ówczesny czas nader trafną i wieloaspektową prognozę przyszłości partii, z perspektywy Zielonych nader optymistyczną. Właściwie – biorąc pod uwagę wyniki wyborów parlamentarnych 2023 roku – w pewnym aspekcie zweryfikowaną przez meandry życia politycznego w Polsce. Tekst nabiera nowego znaczenia w dobie partycypacji Zielonych w koalicji rządzącej, zachowania przez ekologów odrębności wobec zjednoczenia części ugrupowań koalicji gabinetowej pod szyldem Koalicji Obywatelskiej (2025), ale i malejącego zainteresowania Polaków spectrum tematów związanych z szeroko rozumianą ekologią.

Na koniec pozwolę sobie na pewną uwagę. Autorka pisze we *Wstępie*, o tym, że źródła danych do omawianego artykułu pochodzą z projektu badawczego dotyczącego polskiej Partii Zielonych, prowadzonego w latach 2004–2015, wyliczając następnie rozmaite metody i techniki badań (por. s. 275). Opis badań jest dość skromny, co kładę na karb wymogów redakcyjnych, ewentualnie pojawienia się takowych informacji szczegółowych w innych pracach.

8. Kwiatkowska, A., Muliavka, V., i Plisiecki, H. (2023). Hollowed or redefined? Changing visions of democracy in the political discourse of Law and Justice. *Democratization*, 30(3), 458–478.

Ósma pozycja w zbiorze, podobnie jak miało miejsce w przypadku publikacji wcześniejszej, koncentruje się na konkretnym ugrupowaniu polskiej sceny politycznej. Tym razem jest to Prawo i Sprawiedliwość. Partię poznajemy (oczywiście w pewnym wymiarze) dzięki analizom wtórnym.

Praca opiera się na interesującej koncepcji – tytułarne partyjne wizje demokracji (wymiar demokracji liberalnej, wyborczej, większościowej i egalitarnej) są śledzone za pomocą analizy oficjalnych wystąpień posłów na przestrzeni wielu lat (2001-2020), co pozwala prześledzić zmiany narracji. Praca koncentruje się na jednym ugrupowaniu, niemniej treść artykułu jest bogatsza, gdyż PiS zostaje zestawiony z innymi partiami parlamentarnymi. Ten kontekst porównawczy jest nader istotny i jego uwzględnienie zdecydowanie wzbogaca pracę. Dla

porządku dodam jeszcze, że część teoretyczna pracy jest napisana bardzo dobrze. Doceniam lapidarny i trafny opis wydarzeń zachodzących na polskiej scenie politycznej w okresie nader długim, obejmującym niemal dwie dekady.

Artykuł opiera się na analizie danych wtórnych, sama baza podstawowa tekstów (stenogramy przemówień posłów w trakcie posiedzeń Sejmu RP) była imponująca (jak piszą Autorzy – było to ponad 291 tys. przemówień, s. 463), znaczący ilościowo był także zbiór tekstów na których finalnie pracowano (376). Oficjalne, nagrywane, zapisywane i publikowane, niekiedy emitowane w mediach wystąpienia są specyficznym materiałem do analiz – niemniej Autorzy zachowują tego świadomość, co skrupulatnie wyjaśniają na paginach artykułu. Nota bene, w przypadku tej pracy mamy do czynienia z bardzo jasnym i klarownym tłumaczeniem czynności badawczych. To, poza walorem poznawczym pracy, kreuje jej użyteczność dydaktyczną, ale i metodyczną (por. np. tab. 1., s. 454).

Wizja demokracji polskich parlamentarzystów opiera się głównie na dwóch komponentach: liberalnym oraz wyborczym (s. 463), choć ich znaczenie zmienia się w czasie i jest różne u poszczególnych ugrupowań. Badania pokazują, że zauważalnie rzadziej elity odnoszą się do wymiaru egalitarnego demokracji, czy też woli większości dającej legitymację władzy. Reprezentanci poszczególnych partii w różny sposób rozkładają akcenty: choćby lewica koncentruje się na liberalnym wymiarze demokracji, podkreślając także (w zdecydowanie niższym stopniu) jej aspekty egalitarne, w PO zaś owe aspekty wolnościowe zdają się wyraźnie dominować. Na tym tle PiS to partia u której aspekty liberalne i wyborcze niemal się równoważą, istotne są także aspekty większościowe, stosunkowo rzadko artykułowane są zagadnienia egalitarne (por. s. 463-465).

Temporalny wymiar analiz pozwala Autorom prześledzić kiedy – czy raczej w jakim anturazie politycznym – różne aspekty demokracji wybrzmiewały najczęściej. Jeśli chodzi o sam PiS to uwagę zwraca podnoszenie różnych wymiarów demokracji w zależności od usytuowania partii wobec władzy (partia rządząca/opozycyjna), odnoszenie się do jej wymiarów wówczas gdy w dyskursie publicznym pojawiały się zarzuty o antydemokratyzm. Liberalny aspekt demokracji i w wypowiedziach posłów PiS (i tych z innych ugrupowań) był najczęściej artykułowany, choć faktem jest że w przypadku partii prawicowej nie brakowało tu krytyki. Wobec realizacji różnych działań o charakterze powszechnym i równościowym ugrupowania „Polski Solidarnej” zaskakiwać może stosunkowo nikłe odnoszenie się do wymiaru egalitarnego demokracji, niemniej Autorzy umiejętnie to wyjaśniają.

Finalizując swoje rozwiązania Autorzy wskazują na imperatyw dalszych badań pozwalających poznać rozumienia koncepcji demokracji wśród partii politycznych obecnych

w parlamencie. Rzeczywiście podjęcie/kontynuowanie takich analiz wydaje się nader atrakcyjne poznawczo.

9. Muliavka, V., Kwiatkowska, A., i Plisiecki, H. (2025). In defence of democracy: parliamentary opposition and democratic resilience in Poland. *East European Politics*, 41(1), 117–141.

Kolejna z prac zbioru podejmuje tematykę odporności demokracji w Polsce bazując w części badawczej na analizie strategii dyskursywnych (2005-2007 i 2015-2023) stosowanych przez główną partię opozycyjną w czasie rządów PiS/Zjednoczonej Prawicy. Badacze analizują przemówienia parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej/Koalicji Obywatelskiej na temat demokracji z lat 2001–2020. Praca opiera się na analogicznym materiale wtórnym jak w przypadku wcześniejszej publikacji. Już wcześniej wyrażałam uznanie dla zamysłu badawczego oraz pracy wymagającej zebrania i opracowanie nader obszernego materiału faktograficznego. Nie ulega to zmianie, niemniej w mej opinii wyjście poza 2020 rok w pozyskiwaniu wystąpień posłów byłoby z pewnością wartościowym zabiegiem poznawczym, tym bardziej, że silnie modyfikujące polską scenę polityczną wybory odbyły się jesienią 2023 roku. Stąd też analiza wypowiedzi padających w ich przededniu opisałaby w całości narrację w *trakcie okresu odwrótu od demokracji* (s. 118). Rozumiejąc i akceptując przesłanki, które prawdopodobnie wpłynęły na taką a nie inną formę pracy chcę zachęcić (jeśli Autorzy sami nie podjęli już takiej decyzji) do kontynuowania tych nader interesujących badań.

Badacze koncentrują się na zmianach dyskursu wobec liberalnego aspektu demokracji, co jest rozwiązaniem słusznym, wszak w poprzedniej pracy ten wymiar wyraźnie dominował w wypowiedziach posłów PO/KO. Założyli, że strategia dyskursywna przyjęta przez ugrupowanie ewoluowała od retoryki uogólnionej i bojowej w kierunku wypowiedzi bardziej szczegółowych i umiarkowanych (s. 124), co zweryfikowali badając ewolucję kontekstu semantycznego słów kluczowych w czasie (np. prawa obywatelskie, wolne sądy, konstytucja, prawa obywatelskie, itp. s. 125)

Z przeprowadzonych analiz wynika, że w trakcie tzw. pierwszych rządów PiS (2005-2007) ówczesna opozycja odnosiła się do koncepcji takich jak prawa obywatelskie, trójpodział władzy i praworządność. Pojawiające się już wówczas (acz nieczęsto) koncepcje wolnych sądów, konstytucji i praw opozycji stały się silnie artykułowane w po 2015 roku (s. 132). Strategia stosowana przez PO w V kadencji parlamentu (2005–2007) wydawała się być dość skuteczna, gdyż spowodowała alternację władzy. Po 2015 roku opozycja powróciła w publicznych narracjach do krytyki rządzących z optyki niwelowania przez ich demokracji. Ale wówczas, jak

piszą Autorzy narracje stały się bardziej radykalne, pompatyczne i dosadne w opisywaniu stanu demokracji, posłowie opozycji używali mocnych sformułowań, takich jak dążenie do autorytaryzmu czy niszczenie demokracji przez rządzących. W obliczu zbudowania takiego a nie innego obrazu rządzących i rządu po 2015 roku, główna partia opozycyjna zmodyfikowała swój przekaz (2018) pokazując się jako podmiot, który demokrację w Polsce może uratować, czyli de facto w dyskursie nastąpiło przejście od krytyki w kierunku promowania własnych rozwiązań. Miało miejsce przejście od stwierdzeń bardziej ogólnikowych, do tez bardziej szczegółowych (nepotyzm, niekompetencje, nadmierne wydawanie środków budżetowych).

Problematyka zmiany władzy w Polsce w 2015 roku frapowała już Autorkę, jak i wielu innych badaczy. W tej pracy – na bazie nader interesujących analiz – wyłania się odpowiedź na pytanie o przesłanki (działania narracyjne) prowadzące do odsunięcia przez wyborców od władzy ugrupowania rządzącego przez osiem lat.

10. Kwiatkowska, A., Chwedczuk-Szulc, K., i Bolechów, B. (2022). Disentangling the Moral Rightness of Securitization: Data Mining of the Process of Framing and Shaping of Poland-United States Relations. *Polish Political Science Review*, 9(1), 35-59.

Kolejna praca zbioru odnosi się do zagadnień związanych zarówno z kanonicznymi obszarami zainteresowań socjologii polityki/socjologii stosunków politycznych (J.J. Wiatr), jak i z obszarem badań stosunków międzynarodowych, czy też nauk o bezpieczeństwie. Biorąc pod uwagę problematykę artykułu wpisuje się on bardzo dobrze w cykl, z jednej strony odnosząc się do polskich elit i ich stosunku do USA na przestrzeni lat, z drugiej – wykraczając tematycznie niejako poza obszar li tylko polskiej polityki.

W publikacji autorzy analizują proces sekurytyzacji stosunków polsko-amerykańskich poprzez modelowanie ukrytych tematów obecnych w przemówieniach polskich posłów. Period badań w przypadku tego artykułu ponownie jest znaczny (1991–2017), w tym okresie mają miejsce nader istotne dla Polski wydarzenia (wejście do Paktu Północnoatlantyckiego, obecność w UE, ale także przywoływane w pracy zaangażowanie polskich żołnierzy w misjach poza granicami kraju). Pomimo agresji hybrydowej Rosji na Ukrainę (2014) Fukuyamowska teza o „końcu historii” wówczas podważana jest w nikłym stopniu, zaś ekonomiczny wymiar globalizacji zasadniczo współgra z oczekiwaniami demokratyzacji różnych autorytarnych i totalitarnych państw. Autorzy klarownie przedstawiają historyczne relacje polsko-amerykańskie, co jest nader istotnym punktem wyjścia do dalszych analiz prowadzących do wniosku, że po przełomie transformacyjnym USA dla społeczeństwa i polityków w Polsce

jawią się jako naczelny podmiot gwarantujący bezpieczeństwo militarne. Dobre relacje z Wujem Samem są istotne w obliczu sąsiedztwa Polski z Rosją oraz - dodam od siebie - doktryny geopolitycznej A. Dugina nader ważkiej od czasu drugiej kadencji prezydenckiej W. Putina.

Badania pokazują, że stosunki polsko-amerykańskie były stale obecne w polskim dyskursie parlamentarnym, acz w niektórych okresach – wówczas gdy miały miejsce wydarzenia ważne w zakresie bezpieczeństwa - intensywność odniesień do USA na łamach polskiego parlamentu wzrastała (np. 1992, 1998, 2003, 2004, 2006, 2008 i 2013–2014, s. 45-46). Jak czytamy w pracy, z nielicznymi wyjątkami, debaty z największą liczbą odniesień do Stanów Zjednoczonych dotyczyły wspólnych działań wojskowych Polski i Stanów Zjednoczonych (np. rozmieszczenia amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej w Redzikowie; misji w Iraku, itp., s. 46). Początkowo relacje Polska-USA widziano przez pryzmat wielu kwestii i obszarów, następnie (początek XXI stulecia, kadencja 2001-2005, s. 52) na Amerykę zaczęto patrzeć zasadniczo przez pryzmat problematyki bezpieczeństwa. To nie dziwi – Polska wchodząc do UE stała się częścią gospodarki europejskiej, można więc zaryzykować tezę, że w pewnych wymiarach atrakcyjność USA spadła gdyż to kontynentalni partnerzy oferowali pewne atrakcyjne dobra (inwestycje, otwarcie rynków pracy). Autorzy zwracają uwagę, iż poziom zagrożenia nie znajdował ścisłego odzwierciedlenia w intensywności podejmowanych działań sekurytyzacyjnych i praktyk bezpieczeństwa, czego przykładem była choćby sytuacja agresji hybrydowej Rosji na Ukrainę w 2014 roku (s. 52). Rzeczywiście, to nader cenna uwaga, pokazująca wpływ elit na to co uznawane jest za zagrożenie, a co nie.

W pracy podkreślana jest wyraźna asymetria w relacjach między Polską a USA, która jest faktem obiektywnym, biorąc pod uwagę potencjał obu podmiotów. Polscy żołnierze angażowani są w działania na przysłowiowym „końcu świata”, w oparciu o wątpliwe przesłanki normatywne, chwiejne (z czasem okaże się że nierealistyczne) przesłanki ekonomiczne, wbrew oczekiwaniom większości społeczeństwa. Autorzy piszą także o „niekorzystnych umowach wojskowych i handlowych z USA” (np. s. 50), zwracając też uwagę na preferowanie zakupu militariów od amerykańskich podmiotów. Owe fragmenty traktuję jako *signum temporis* myślenia z okresu przed pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę (2022), która obnażyła poziom uzbrojenia i usprzętowania (z uwzględnieniem poziomu technologicznego oraz możliwości produkcji) europejskich partnerów NATO.

11. Rawski, T., Kwiatkowska, A., i Plisiecki, H. (2024). Retoryka wykluczenia a retoryka uwiarygodnienia: „prawdziwi Polacy” w dyskursie parlamentarnym. *Res Rhetorica*, 11(1), 28–51.

Kolejna z publikacji stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, kim są pojawiający się w dyskursie parlamentarnym „prawdziwi Polacy”. W tym celu autorzy poddają analizie ponownie przemówienia posłów z lat 1989-2023 (korpus na którym pracowano obejmował ponad 291 tys. wystąpień z obrad plenarnych, s. 29). Okazuje się że fraza - która w mej opinii dość dobrze zakorzeniła się w sferze publicznej i politycznej - w oficjalnych wypowiedziach padających w Izbie Niższej nie była zbyt często przywoływana (co skutkowało podjęciem prac na 46 dokumentach). To oraz inne przesłanki (specyfika analizowanych danych wtórnych oraz realia stosowania frazy o których czytamy, s. 47) ograniczyło możliwość enumeratywnego wskazania cech owego „prawdziwego Polaka”, nie niwelując jednak innych, nader ciekawych poznawczo analiz ilościowych oraz jakościowych zaprezentowanych w artykule.

Określenie „prawdziwi Polacy” pojawia się w 1992 roku, padając z ust posła zapomnianej już niemal Konfederacji Polski Niepodległej (s. 36). W poddanym analizie okresie termin pojawiał się najczęściej w VII kadencji (2011-2015) Sejmu RP, częściej frazy używano w znaczeniu pozytywnym (25) niż negatywnym (21), odnosiło się ono zauważalnie częściej do opozycji bieżącej (37), nie zaś gradualnej (9), funkcjonowało najczęściej w wypowiedziach posłów centrum (24), następnie prawicy (15), rzadziej lewicy (7 przemówień). Reprezentanci z lewicy określeniu „prawdziwy Polak” nadawali konotację negatywną, ci z prawicy – pozytywną, u tych z centrum sceny politycznej fraza była niejednoznaczna (s. 38-39). Toposy prawdziwych Polaków odnosiły się do większości społeczeństwa; jakościowo funkcjonowały jako przeciwieństwo „fałszywych” Polaków, były stosowane aby odnieść się do patriotów, ale i nacjonalistów kreujących nieuzasadnione podziały społeczne. Wreszcie owi „Prawdziwi Polacy” to spadkobiercy minionych pokoleń ważni dla konstruowania tożsamości narodowej (czyli niemal przodownicy kultury), więc ci, których należy chronić ale także postaci niwelujące współcześnie spójność społeczną (s. 40-46).

Praca jest nader interesująca, dziwić może że „prawdziwi Polacy”, w mej opinii pojęcie nader intersubiektywnie komunikowane dla osób nawet w nikłym stopniu zainteresowanych polskim życiem politycznym w oficjalnym dyskursie pojawiają się nieczęsto. I ja, i autorzy zachowujemy świadomość że rekonstrukcja ich portretu musiałaby wyjść poza przeprowadzoną analizę, to jednak nie deprecjonuje wartości poznawczej pracy.

Na marginesie: być może źle odczytuję fragment pracy, być może nastąpiła tzw. literówka w tekście. Autorzy piszą: *Sumarycznie w latach 1991-2003 wyrażenie prawdziwi Polacy pojawiło się w 46 przemówieniach sejmowych...* (s. 38). Biorąc pod uwagę dalsze rozważania tegoż akapitu (np. *Brakuje wyraźnego zróżnicowania w czasie, jednak najczęściej o*

prawdziwych Polakach mówiono w trakcie siódmej kadencji Sejmu (2011-2015), ibidem) wygląda na to, że owa kwestia umknęła autorom, recenzentom oraz redaktorom czasopisma.

12. Kwiatkowska, A. (2017). „Hańba w Sejmie” - zastosowanie modeli generatywnych do analizy debat parlamentarnych. *Przeгляд Socjologii Jakościowej*, 13(2), 82–109.

W następnej publikacji, Autorka ponownie na bazie stenogramów parlamentarnych (z l. 1991-2016), korzystając z generatywnego modelu tematycznego, przygląda się dynamice obecności skrajnej retoryki politycznej. Radykalizacja, czy raczej brutalizacja języka polityki ma miejsce nie tylko w Polsce - świadczą o tym przywoływane przez Habilitantkę badania z innych krajów. Słowa padające z parlamentarnych mównic mają także szersze i głębsze konsekwencje, wykraczając poza polityczne sceny i ich aktorów.

W pracy Autorka weryfikuje tezę o narastającej brutalizacji języka polskiej debaty parlamentarnej, udzielając odpowiedzi na szereg pytań szczegółowych (s. 86). W artykule mą uwagę zwraca nader wieloaspektowa charakterystyka zebranego materiału badawczego (s. 86-87), wrażenie robi także sam materiał badawczy (korpus stanowiło blisko 300tys. wystąpień sejmowych, w Izbie Niższej, analizie poddano 11 519 przemówień, w których odnotowano obecność 16 865 słów kluczowych, s. 89). Analizy ilościowe pokazały, że brutalizm językowy był nierównomiernie rozłożony w czasie (natężenie w roku 1992, następnie spadek, podwyższenie używalności słownictwa ekstremalnie nacechowanego negatywnie w l. 2002-2004 oraz w pierwszej połowie 2005 roku, potem brutalizm ujawnił się w 2012 roku i w dalszych latach pozostawał na względnie wysokim poziomie, por. rys. 1, s. 90). Wczesne l. 90. XXw., okres transformacji systemowej i silnych emocji związanych z powrotem do władzy partii postkomunistycznych, jawią się zatem nader spokojne w warstwie werbalnej. Ilościowo, nad wskazaną w tytule „Hańbą” górują „Skandal” (liczba przemówień - 3845; obecność słowa w stenogramach – 4881) oraz „Wstyd” (3612; 4715, tab. 1, s. 90). Akceptuję jednak zastosowany przez Autorkę zabieg językowy, wszak zastąpienie tytułarnej „hańby” powyższymi ekwiwalentami oddaliłoby tytuł od treści nadając tytułowi pracy tabloidalne brzmienie.

Problematyka debat w których owe słowa padają w zasadzie tyczy się kwestii istotnych raczej z perspektywy polityków (rząd, ocena władzy, konstytucja), nie zaś – bezpośrednio - społeczeństwa, co w demokracji powinno zaskakiwać, acz w praktyce demokracji (niestety) nie zaskakuje. „Twarde” słowa częściej padają z ust posłów opozycji, u rządzących ekstremalna retoryka pojawia się (wiosna 2006, s. 93) w sytuacji chwiejności koalicyjnej (PiS oraz Samoobrona RP i Liga Polskich Rodzin), rezonując nota bene na styl wypowiedzi także i

opozycji. Interesującym wątkiem badań jest dla mnie uwzględnienie w pracy nie tylko głosów z mównicy, ale także głosów padających z sali (rys. 4, s. 94), co zdaje się odzwierciedlać werbalnie nasilenie emocji w 2015 i 2016 roku. Najczęściej kontekst tytułowej „hańby” był obecny w trakcie debat dotyczących polityki historycznej i związanych z nią kwestii niepodległości, tożsamości narodowej i wojny, nieco rzadziej wówczas gdy debatowano o mediach (głównie publicznych). W dalszej kolejności impulsem werbalnego brutalizmu okazywała się polityka zagraniczna. W ówczesnym okresie słowa-klucze padały w kontekście akcesji/obecności Polski w UE oraz „dziedzictwa” komunistycznego w zakresie stosunków międzynarodowych (s. 99). Kolejnym zagadnieniem-kontekstem były kwestie związane z budżetami, w obrębie których sytuowały się zagadnienia okołomerytalne. Następnie brutalizm językowy ujawniał się wówczas, gdy podejmowano kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego RP (temat służb specjalnych) oraz wymiaru sprawiedliwości (s. 99-101). Tematy obecne w zestawie, ale zajmujące w nim dalsze pozycje, to prywatyzacja, publiczna służba zdrowia, edukacja oraz infrastruktura. Specyfika zgromadzonych danych dawała możliwość analiz temporalnych, z której skorzystała Habilitantka analizując częstotliwość występowania radykalnego słownictwa w tematach merytorycznych w poszczególnych kadencjach sejmiku (por. rys. 6, s. 102).

Po raz kolejny podkreślę zalety pracy na takim a nie innym materiale faktograficznym. Tym razem uzyskaliśmy zapis kwestii budzących silne emocje mandatariuszy w określonych okrasach/kadencjach, co z perspektywy czasu jest nader interesujące.

W ramach konkluzji końcowej oceny niniejszego artykułu pozwolę sobie na nader przewrotne stwierdzenie. Otóż w przypadku innych prac formułowałam ku Autorce uwagę, by kontynuowała swoje zainteresowania badawcze. W tym przypadku odczuwam jednak pewien dysonans: z jednej strony kontynuacja badań byłaby cenna poznawczo, ale z drugiej – będąc czytelnikiem i członkiem społeczeństwa – obawiam się ich potencjalnych efektów.

13. Plisiecki, H., i Kwiatkowska, A. (2024). Discovering Representations of Democracy in Big Data: Purposive Semantic Sample Selection for Qualitative and Mixed-Methods Research. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 20(4).

Ostatni tekst zbioru odczytuję jako specyficzne podsumowanie całości. Nie tylko dlatego, że obecna jest w nim problematyka obecna w zbiorze, obecna także w innych pracach. Artykuł ma charakter metodologiczny, jego wkład dla dyscypliny wyłania się z wcześniejszych doświadczeń badawczych i analitycznych Autorki, które w usystematyzowanej formie przełożone zostają na strony dedykowane ocenom przydatności określonych rozwiązań analizy

tekstów. Dla mnie ta praca stanowi nie tylko pewną cenną środowiskowo propozycję (opartą na „twardych” porównaniach), ale przede wszystkim wyraz wysokiej świadomości metodologicznej Habilitantki ujawnionej – nie tak jak miało to miejsce drzewiej poprzez wykorzystanie spectrum rozmaitych metod i technik badawczych aby coś orzekać o rzeczywistości społecznej – ale w formie pracy stanowiącej wkład dla dyskursu warsztatowego innych badaczy nauk społecznych.

2.2. Wartość poznawcza i naukowa prac cyklu dla dyscypliny naukowej

Przypomnę, że zbiorowi prac stanowiących istotne z perspektywy dyscypliny osiągnięcie naukowe Habilitantka nadała tytuł *Przemiany postaw politycznych i orientacji ideologicznych wyborców i elit politycznych w Polsce w XXI wieku*. Obszar tematyczny rozważań jest zatem nader szeroki i obszerny znaczeniowo. Mało tego – lektura prac cyklu prowadzi mnie do wniosku, że w tytule można by było uwzględnić również „społeczeństwo”, wszak część badań wykorzystywanych w pracach realizowano z szerszym zbiorem niż głosującymi. Niemniej w obliczu uwagi poczynionej powyżej nie czynię w tym zakresie zarzutu Autorce. Podobnie jak i nie neguję przyjętych ram czasowych zbioru, ponownie sygnalizując, że w pracach wykraczają one poza obręb XXI wieku. Podążając tym tropem, choć w dużo mniejszym stopniu można by było odnieść się do wątków międzynarodowych i porównawczych obecnych w pracach. Przyjmuję jednak, że owe kwestie stanowią pewien naddatek w obliczu zainteresowań naukowych Autorki.

Część prac zbioru (poz. 1,2, 4) poświęcona jest wyborcom: temu jak umiejscawiają oni swoje identyfikacje na osi lewica-prawica, jakimi kategoriami wypełniają owe pojęcia, ich relacjom z aktorami życia politycznego i oczekiwaniom względem nich, czynnikom które determinują wybór takich a nie innych partii. Wartością naukową tych publikacji jest znaczący period badań (poz. 1 i 2) pozwalający zauważyć zachodzące w społeczeństwie zmiany, ale i bardziej szczegółowe analizy skoncentrowane na jednych, konkretnych wyborach (2015, poz. 4). Na zachowania wyborcze Polaków wpływają zasadniczo przesłanki ideologiczne, stąd też w obrębie prac zbioru odnoszących się do wyborców przyjrzenie się kwestii, która od dekad wywołuje emocje: aborcji (poz. 3). Stosunek do przerywania ciąży od dekad zdaje się dzielić i polaryzować społeczeństwo, wpływać na stosunek do poszczególnych partii, determinować poparcie dla nich. Z analiz (co ważne, nie tylko ilościowych) wyłania się jednak nie bipolarność

postaw kobiet względem ograniczeń w tej sferze, raczej obraz stopniowalnego i naznaczonego obowiązującymi regulacjami stosunku do owej prywatnej-publicznej kwestii.

Diada wybierający-wybierani jest obiektem badań odnoszących się do postrzegania demokracji (poz. 6), co ma miejsce w kontekście globalnego kryzysu ekonomicznego. Ów drugi podmiot funkcjonujący w tytule zbioru (elity) odbiega od wyborców poparciem dla demokracji. Kryzys wpływa na to jak demokrację postrzegają elity i masy, te pierwsze uwrażliwiając na potrzeby drugich, obniżając oczekiwania tych drugich i skierowując ich uwagę na pozytywny przekaz wyborczy. Na poziomie szczegółowym (co było także obecne we wcześniejszych publikacjach) Autorka charakteryzuje poszczególne ugrupowania partyjne przez pryzmat postrzegania ich przez wyborców, co ma znaczenie dla prac, w których to właśnie owe elity stanowią główny podmiot badań. Obok publikacji odnoszących się do oglądu rzeczywistości politycznej przez wybierających i wybieranych (acz tu ową diadę zastępują mieszkańcy, radni oraz lokalne elity) jest artykuł nie dotyczący polityki rozgrywanej na szczeblu centralnym (poz. 5), dedykowany zagadnieniom wpisującym się w tytuł zbioru. To ważne, bo poza walorem poznawczym, praca pokazuje, że Autorka dysponuje szerszymi zainteresowaniami badawczymi, niż te zogniskowane na poziomie ogólnopolskim.

Część cyklu stanowią publikacje dedykowane są poszczególnym demiurgom polskiej sceny politycznej (poz. 6, 7, 8): PO/KO oraz partii ekologicznej (Zieloni 2004, Partia Zieloni, Zieloni). Z wcześniejszych publikacji Autorki wiemy wiele na temat zwolenników (ale i przeciwników) Platformy Obywatelskiej/Koalicji Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, teraz dowiadujemy się więcej o samych podmiotach, na bazie publicznych narracji śledząc choćby ich przemiany ideowe. Nieco inaczej jest w przypadku partii ekologicznej. Tu mamy do czynienia z głęboko umocowaną historycznie publikacją, w której Autorka tłumaczy istnienie podmiotu w obliczu nader skąpego poparcia wyborczego.

Polskie partie polityczne, analizowane przez pryzmat wypowiedzi ich posłów są obecne także w innych pracach (poz. 11, 12 oraz 10), w których Autorka – pracując na nader obszernych korpusach tekstowych – ogniskuje swą uwagę choćby na frazie nośnej retorycznie, acz raczej w przekazach medialnych nie zaś oficjalnych wystąpieniach posłów („prawdziwi Polacy”), brutalizacji języka polityki, czy też relacjach Polska-USA. Ostatni z artykułów pokazuje że od dekad wśród głównych elit w warstwie wypowiedzi panował właściwie konsensus w postrzeganiu Ameryki i jej roli dla bezpieczeństwa/obronności Polski.

Intencjonalnie powyżej minimalizowałam odniesienia do dynamiki i temporalności badań, stąd też na koniec stwierdzę, że jest ona obecna właściwie w każdej pracy. To wpisuje publikacje w tytuł zbioru, ale przede wszystkim czyni je wartościowszymi poznawczo i

istotniejszymi dla rozwoju dyscypliny, niż gdyby Habilitantka poprzestała na referowaniu wyników badań zrealizowanych w określonym czasie.

Osobiście jestem zwolenniczką przedstawiania w procesie awansowym nie zbioru publikacji, lecz monografii naukowej: tradycyjnej pracy, opartej na określonej płaszczyźnie teoretycznej, właściwej metodologii, zawierającej adekwatne badania. Przedkładanie cyklu prac ma jednak określone zalety, które tu dostrzegam. Zamiast jednej teorii mamy wielość teorii „pracujących”, zamiast potencjalnych dużych badań (nawet mieszanych) mamy sięgnięcie po rozmaite metody i techniki, badania realizowanych w różnym czasie, na rozmaitych próbach, z udziałem zróżnicowanych respondentów, badania ilościowe i jakościowe, reaktywne i niereaktywne... Dzięki temu postawy polityczne i orientacje ideologiczne mogą być analizowane w szerszym i głębszym zakresie z uwzględnieniem ich dynamiki.

2.3. Inne uwagi dotyczące cyklu

Sama liczba prac przedstawionych do oceny w postępowaniu awansowym jest znacząca, gdyż, przypomnę, mówimy tu o 13 publikacjach powstających w dość długim okresie czasu, niemal w czasie dekady (2016-2025). Na marginesie zaznaczę że problematyka cyklu zdaje się wylaniać z nader trwałych zainteresowań badawczych Autorki, ewoluujących od naukowego poznawania aktorów życia politycznego (polski ruch LGBT, Zieloni 2004), do temporalnych analiz dotyczących się elit politycznych i wyborców.

Publikacje są polsko oraz anglojęzyczne (8) co jest cenne biorąc pod uwagę imperatyw dzielenia się wynikami swoich badań poza „lokalnym” światem nauki. Dodam jeszcze, że obcojęzyczność prac jest zasadniczo uzasadniona – wyniki analiz mogą wydawać się interesujące naukowcom z innych krajów wpisując się w obszary od dekad będące w spectrum zainteresowań socjologii i politologii.

Większość prac ma charakter artykułów współautorskich (10), nieliczne (poz. 4, 7 i 12) to prace samodzielne Habilitantki. To wywołuje u mnie pewien dysonans poznawczy. Z jednej strony zgadzam się z Autorką, że same współprace badawczo-naukowe, dodatkowo z różnymi osobami (zarówno naukowcami znanymi i szanowanymi w środowisku, jak i postaciami dopiero stawiającymi przysłowiowe pierwsze kroki w świecie nauk) są świadectwem umiejętności pracy w zespole, skutkują obszerniejszymi badaniami, czy też po prostu rozwijającymi naukę rozmaitymi spojrzeniami współautorów na daną problematykę. Dodatkowo wkład Habilitantki w powstawanie poszczególnych artykułów cyklu był znaczący

(szacowany na od 25 do 70%) i obejmował bardzo zróżnicowane czynności. Z drugiej jednak strony wielość autorów skutkuje trudnościami zdekodowania faktycznego wkładu każdego z nich. Nie będąc entuzjastką publikacji wieloautorskich, rozumiem ich popularność we współczesnej nauce, stąd też w tym zakresie nie czynię Autorce zarzutu. Przychodzi mi to łatwiej, gdy patrzę na daty ich powstawania oraz czytam przywoływany wcześniej *Autoreferat*: pracę w pełni autorską, napisaną klarownie i przejrzysto, „po nitce”, z zastosowaniem bardzo zaawansowanej aparatury pojęciowej tłumaczącą rozwój naukowy Habilitantki.

Charakteryzując zbiór odniosę się do jeszcze jednego nader nieoczywistego aspektu - objętości publikacji. Liczba stron ocenianych prac jest znacząca, artykuły zbioru nie są kilkustronicowe, praca licząca kilkanaście stron jest jedna (poz. 12), wszystkie inne publikacje mają ich więcej (od 20 do 33 stron). Nie neguję możliwości zawarcia w pracy skąpej tekstowo wartościowych poznawczo analiz i wniosków (choć przy zachowaniu klasycznej konstrukcji publikacji z zakresu nauk społecznych uważam to za dość wymagające zadanie), zdaję sobie również sprawę z faktu, że szereg redakcji czy wydawnictw stawia autorom określone wymagania. Niemniej moje obserwacje prowadzą także do odmiennych konkluzji i generują pytania o wkład autorski, gdy finalnych pagin jest około dziesięciu, zaś autorów czworo lub pięcioro... W tym przypadku jest jednak inaczej.

Wydawnictwa w których Habilitantka publikowała swoje prace są zróżnicowane (polskie, zagraniczne) dysponują stosunkowo wysoką punktacją (2024: 70-100 pkt) oraz zasięgiem, są wśród nich „klasyczne” periodyki w środowisku nauk społecznych/socjologii/politologii uznane za znaczące oraz tytuły ogniskujące się na określonej problematyce. W tym drugim przypadku opublikowanie artykułu wymagało znajomości określonych zagadnień, często wykraczających poza obręb zainteresowań poznawczych Habilitantki. Z tym zadaniem jako autorka lub współautorka radziła sobie bardzo dobrze.

Dodam, że zasadniczo wszystkie prace cyklu pozostają na stosunkowo równym, dość wysokim poziomie, co uważam za istotne. Implikuje to trudności w nakreśleniu progresu warsztatowego i merytorycznego Habilitantki, choć trudno jest czynić zarzut z tego, że Autorka pisała „dobrze” już w 2015.

O wartościach poznawczych prac, ich rezonowaniu w życiu naukowym, wpływie na rozwój nauki świadczą rozmaite statystyki cytowań oraz pobrań plików artykułów z ogólnodostępnych stron. W mej ocenie są one wysokie.

Wysokiej świadomości teoretycznej Habilitantki wtóruje bardzo wysoka świadomość metodologiczna: sięganie po rozmaite metody i techniki badań, adekwatność instrumentarium dla podejmowanych kwestii badawczych, dygresje co do ich ograniczeń, sprawne (ale i

zaawansowane) prace na zebranych danych, właściwe interpretacje, itp. Dodam jeszcze, że prace tworzące cykl opierały się nie tylko na właściwie dobranych platformach teoretycznych i nader trafnych rysach historycznych, ale mą uwagę zwracała wielość, różnorodność, adekwatność publikacji przywoływanych w poszczególnych artykułach, sięganie niekiedy po odwołania do postaci i prac klasycznych dla socjologii (np. poz. 10, przywołanie B. Malinowskiego, s. 35).

Kolejna z moich uwag po trosze powinna być adresowana do Habilitantki, po trosze zaś redakcji czasopism w których publikowała. Prace zbioru cechowała poprawność językowa i klarowność wyводу, adekwatność tytułów do treści, na poziomie struktury zaś właściwa konstrukcja każdej z prac.

Wcześniej odnosiłam się do koherencji tytułu zbioru i problematyki prac go tworzących. W tym miejscu, nieco przewrotnie stwierdzę, że w warstwach teoretycznych (często również i na poziomie analizy danych) większości prac ma miejsce wyjście poza obręb owego „początku XXI wieku”. Część publikacji jest zakorzeniona w okresie transformacji systemowej, niektóre sięgają głębiej w historię tworząc tło dla interpretacji rezultatów badań. Zwracam na to uwagę nie w celu krytyki tytułu osiągnięcia naukowego, ale po to by Autorkę pochwalić, bo to dla mnie to kolejny argument odnoszący się do istotnej wartości poznawczej i naukowej zbioru oraz świadectwo dogłębnej znajomości problematyki. „Dogłębnej”, gdyż znajomość aktorów, publiczności, procesów, zjawisk o których pisze Habilitantka w swoich pracach jest dla mnie bezsporna.

3. Ocena innej aktywności naukowej

Osiągnięcia i aktywności wskazane w dalszej części recenzji mają charakter w optymistycznym ujęciu drugoplanowy (wedle publikacji *Recenzje w postępowaniach o awans naukowy. Poradnik*, Rada Doskonałości Naukowej, Warszawa 2022, s. 12), niemniej przywołam je z dwóch powodów. Wśród nich nie znajdują się przesłanki o charakterze quasi-historycznym odnośnie postępowań awansowych drzewiej, lecz te bardziej utylitarne. Po pierwsze oceniam dokonania Habilitantki, konkretnej Osoby tworzącej pewne prace – stąd też ważki jest sam kontekst postawiania prac, ale także modyfikacji i rozszerzania zainteresowań, rozwoju. Po drugie – chcę zwrócić uwagę na to, że oceniane powyżej kilkanaście artykułów powstawało przy akompaniamencie innych aktywności, w mej opinii istotnych dla kogoś aspirującego do bycia samodzielnym pracownikiem naukowym.

Od czasu obrony dysertacji doktorskiej Habilitantka była współautorką 3 monografii, współtworzyła (poza pracami poddanymi ocenie) 8 artykułów publikowanych w zasadniczo wysoko punktowanych czasopismach. Jest też współautorką/autorką licznych rozdziałów w monografiach. Wielokrotnie (48) występowała na różnych konferencjach, kongresach, zjazdach. W tym przypadku mamy do czynienia – podobnie jak w przypadku publikacji w monografiach – z dominacją wystąpień indywidualnych Habilitantki.

Publikacje nie należące do cyklu (nota bene podobnie jak i te ów cykl tworzące) miały miejsce w różnych wydawnictwach (acz zauważalna jest tu wyraźnie współpraca z Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich), jeszcze większe zróżnicowanie zauważalne jest w przypadku wystąpień Habilitantki na konferencjach. Tu owo istotne umiędzynarodowienie dokonuje się w wymiarze globalnym, nieco trywializując łatwiej byłoby wskazać kontynenty na których Autorka nie była, niż te gdzie wygłaszała referaty. Sama liczba wystąpień jest imponująca – suma łączna wystąpień zainicjowanych przez Habilitantkę i tych, gdzie poproszono ją o wystąpienie po obronie doktoratu wynosi 63, co daje nam wystąpienie 4 czy 5 razy w roku. Do tego dochodzi jeszcze kwestia udziału w komitetach naukowych i organizacyjnych rozmaitych konferencji oraz seminariów, co oczywiście również należy docenić.

Na uwagę zasługuje także inny aspekt aktywności naukowej Kandydatki. Zainteresowanie socjologią polityki wykracza poza obszar zagadnień zbioru. Wśród prac nie poddanych ocenie znajdują się publikacje odnoszące się do partycypacji kobiet w polityce, osobom młodym, opozycji, w ostatnim okresie prace które związane są z wielokryzysowością. Dodatkowo Autorka opublikowała prace współautorskie odnoszące się do polskiej kinematografii.

Biorąc pod uwagę liczbę prac i ich objętość w mej ocenie aktywność publikacyjna Autorki jest dobra, zaś bardzo dobra jeśli chodzi o wystąpienia z referatami na konferencjach. Zdecydowana większość prac i referatów skupia się na problematyce w spectrum której sytuuje się osiągnięcie naukowe Habilitantki. Uznaję to za zaletę, bo w mej opinii świadczy to o świadomym, systematycznym, ukierunkowanym i zogniskowanym kierowaniu przez Habilitantkę swoim rozwojem naukowym. Prace nie korespondujące zasadniczo tematycznie z cyklem/sednem zainteresowań badawczym Autorki traktuję jako specyficzny wskaźnik jej wszechstronności naukowej.

Jeśli chodzi o finansowanie projektów na przedsięwzięcia badawcze, to Autorka uzyskiwała środki z grantów zewnętrznych oraz wewnętrznych swojej rodzimej Uczelni. W tym pierwszym przypadku kierowała kilkoma projektami wpierw dotyczącymi zagadnień związanych z partycypacją polityczną kobiet (2018: *Kobiety w wyborach i mechanizmy*

antydiskryminacyjne oraz Kobiety w wyborach samorządowych w 2018 roku), finansowanych przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Fundację Friedricha-Eberta. Występowała – i odnosiła w tym zakresie sukcesy – w konkursach Naukowego Centrum Nauki (2017-2018: *Polaryzacja i konsensus w Europie Środkowej po transformacji ustrojowej – analiza głosowań parlamentarnych*; 2020-2024: *Instytucjonalizacja partii politycznych w parlamentach Europy Środkowej – data mining debat parlamentarnych*). Kierowała także na rodzimym Uniwersytecie zespołem (2020-2023: *MEGA boost 4.0. – VR for Future Skills*) uzyskującym wsparcie ze strony Komisji Europejskiej. Kierowała dodatkowo 5 projektami realizowanymi z środków rodzimej Uczelni, podejmując wyzwania badawcze z zakresu frapującej ją problematyki obecności kobiet w polityce (2023: *Stereotypy czy pozycje na listach wyborczych? Kobiety w wyborach parlamentarnych w 2023 roku – eksperyment sondażowy*; 2020: „*Nie zdam matury, bo muszę walczyć o prawa kobiet*”. *Protesty społeczne po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 22.10.2020 r. i wchodzenie w dorosłość w aspekcie obywatelskim*) oraz podejmując problematykę aktorów politycznych (2019: *Wymiary rywalizacji partyjnej w Polsce – dwie fale sondażu CAWI i baza tweetów partii politycznych*; 2017: *Reprezentacja polityczna w Sejmie VIII kadencji (2015–2019)*; 2015: *Przemiany rywalizacji partyjnej w Polsce 1991–2015 – analiza dyskusji i głosowań parlamentarnych*).

Pozwolę sobie zrezygnować z opisu aktywności Habilitantki w innych projektach badawczych, w których brała udział. Poprzestanę na stwierdzeniu, że były one nader liczne, liczne na tyle, że można sformułować pytanie retoryczne o to, jak z takim nawałem obowiązków radziła sobie jedna osoba. Występowanie o granty i ich otrzymywanie traktuję jako specyficzny wskaźnik profesjonalnego przygotowania konstruktów badań, które gremia uważały za ważne i warte wsparcie. Zapraszanie do zespołów badawczych widzę jako pochodzącą ze środowiska naukowego rękojmię wysokich kompetencji badawczych Autorki. Zaś odnosząc się już bezpośrednio do całościowej oceny wkładu prac Habilitantki w rozwój dyscypliny zauważam że owe środki na badania przełożyły się na interesujące efekty poznawcze.

Dla porządku właściwie odnotuję aktywność Habilitantki w organizacjach i towarzystwach naukowych, liczne współprace z centrami badawczymi, staże (zagraniczne: Wielka Brytania oraz Włochy) w instytucjach naukowych. Biorąc pod uwagę, że Pan Doktor nie była jeszcze samodzielnym pracownikiem naukowym bardzo dobrze przedstawia się także kwestia opracowywania recenzji dla czasopism – to następny wskaźnik rozpoznawalności Habilitantki w środowisku naukowym. W ten sam sposób patrzę także na partycypację Autorki w zespołach konkursowych.

4. Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzatorskie Autorki

Wskazana w dokumentacji współpraca Habilitantki z szeroko rozumianym otoczeniem zewnętrznym miała charakter bardzo rozbudowany, co podkreślałam zazębia się niekiedy z szeroko rozumianą aktywnością naukową (np. współpraca z Fundacją im. Heinricha Boella i Fundacją Pole Dialogu w ramach realizacji projektu *Stereotypy czy pozycje na listach wyborczych? Kobiety w wyborach parlamentarnych w 2023 roku – eksperyment sondażowy*). Mamy tu organizacje i instytucje publiczne, podmioty społeczne i gospodarcze o charakterze ogólnopolskim, europejskim oraz międzynarodowym. Owe współprace niekiedy owocowały raportami wskazanymi przez Habilitantkę w dokumentacji - np. Sadura, P., Kwiatkowska, A., i Matyja, B., *Kobiety, polityka, wybory* (2024). Najnowsze trendy dotyczące percepcji roli kobiet w polityce i ich wpływu na wyniki wyborów. Warszawa: Fundacja Pole Dialogu/Fundacja im. Heinricha Bölla). Nota bene nader licznymi – po uzyskaniu doktoratu owych ekspertyz i raportów (często mających formę rozdziałów w monografiach) autorstwa lub współautorstwa Habilitantki było 20. Wiele prac autorstwa/współautorstwa Habilitantki powstawało w obrębie szeroko rozumianej współpracy z instytucjami publicznymi i organizacjami społecznymi oraz biznesowymi. Dodatkowo nader rozbudowana aktywność skrótowo określana mianem „konferencyjnej” Habilitantki, miała charakter popularyzatorski, grona adresatów wystąpień i wykładów wykraczały poza postaci akademickiego świata.

Na uwagę zasługuje nie tylko współpraca Habilitantki z nader szeroko rozumianym otoczeniem, ale także – ponownie bogate – działania z zakresu popularyzacji nauki. Wykraczały one zdecydowanie poza krąg osób które brały udział w konferencjach czy seminariach na których występowała Autorka, ale *via media* – te bardziej tradycyjne, czy też te zyskujące popularność współcześnie – trafiały do szerszej publiczności.

Kolejnym ważkim wymiarem oceny dokonań pracownika naukowo/badawczo-dydaktycznego jest realizacja zajęć ze studentami. Habilitantka prowadziła ona zajęcia dydaktyczne na różnych kierunkach studiów, zarówno na kierunkach realizowanych w języku polskim (*Życie Publiczne; Zarządzanie i Przywództwo; Zarządzanie Zasobami Ludzkimi; Dziennikarstwo* oraz *Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna*) jak i w języku angielskim (*International Business Relations; Management and Leadership; Psychology in English*). Swoją aktywność dydaktyczną (po doktoracie, ale i we wcześniejszym okresie pracy w Uniwersytecie Warszawskim) ogniskowała na rodzimym uniwersytecie. Wśród prowadzonych

zajęć znajdowały się zarówno wykłady, jak i ćwiczenia, konwersatoria, warsztaty. Jeśli spojrzemy na zajęcia prowadzone przez Habilitantkę, to zauważamy, że w dużej mierze związane były one mniej lub bardziej z problematyką metodologiczną, uszczegóławiając - metod i technik badań (m.in. Zaawansowane analizy ilościowe; Statystyka praktyczna) oraz głównym nurtem Jej zainteresowań badawczych (Demokracja w teorii i praktyce; Socjologia globalizacji, Social Capital in Business and Politics; warsztaty z obszaru Wyzwań i wartości życia publicznego odnoszące się do zagadnień nierówności społecznych, dialogu oraz wspólnotowości). Spectrum tematyczne zajęć nie jest szerokie, co można uznać za zaletę, wychodząc z założenia, że nauczyciel akademicki dzieli się ze studentami wiedzą którą faktycznie dysponuje, na bieżąco wykorzystuje, aktualizuje i rozszerza (por. szkolenia w których Habilitantka brała udział) i wreszcie rozwija prowadząc badania.

Poza prowadzeniem zajęć na I i II poziomie studiów Pani Doktor współpracowała także z osobami kształcącymi się na wyższym poziomie studiów, prowadząc zajęcia warsztatowe w Szkole Doktorskiej. Pod Jej egidą prace licencjackie obroniło (do maja 2025 roku) 9 osób, zaś kolejne 13 osób sfinalizowało prace magisterskie. Na podkreślenie zasługuje niewątpliwie fakt, iż praca jednego ze studentów została wyróżniona prestiżową nagrodą im. Floriana Znanińskiego (2018). Dodam jeszcze, że na rodzimej Uczelni Habilitantka włączała się i włącza w działalność organizacyjną i okołodydaktyczną (kierowniczka zespołu przygotowującego program nowych studiów I i II stopnia; udział w komisji etyki; praca przy ewaluacjach; mentoring oraz pomoc przy przygotowywaniu aplikacji grantowych).

Konkluzja końcowa

Zaprezentowana powyżej ocena dorobku naukowego Habilitantki z konieczności jest skrócowa i drugoplanowo traktuje pewne aspekty Jej aktywności i działalności. Poddany ocenie cykl publikacji w moim przekonaniu stanowi znaczący wkład w rozwój nauk socjologicznych. Prace przedstawiają dynamikę zmian zachodzących w polskim życiu politycznym dwóch pierwszych dekad XXI stulecia, ogniskując się na wyborcach i elitach. Badania dotyczące przemian postaw politycznych oraz orientacji ideologicznych tworzące przedłożony cykl publikacji wypełniają istniejące w tym zakresie luki poznawcze, są interesujące i ważne w wymiarze naukowym, społecznym i politycznym oraz praktycznym.

Wedle obowiązujących obecnie w Polsce regulacji normatywnych (art. 219 ust. 1 pkt 1-3; *Ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*: Dz. U. 2020, poz. 85 ze zm.), stawiających przed kandydatami na stopień doktora habilitowanego imperatyw łącznego

spełnienia trzech warunków (posiadania stopnia doktora; dorobku stanowiącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny; wykazania się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w szczególności zagranicznej), stwierdzam, że dr Agnieszka Kwiatkowska w moim przekonaniu im sprostała. Lektura prac cyklu, zapoznanie się z *Autoreferatem* oraz inną dokumentacją przedstawiającą aktywności i osiągnięcia naukowe prowadzą mnie do wniosku, że **spełnia ona normatywne wymogi stawiane przed osobami ubiegającymi się o stopień doktora habilitowanego i wnosi znaczący jakościowo wkład w rozwój nauk socjologicznych w Polsce.** Artykuły, inne publikacje i aktywności naukowe (m.in. udział w różnych projektach badawczych, wystąpienia na konferencjach naukowych, kooperacja środowiskowa oraz z instytucjami publicznymi, współprace międzynarodowe), **prowadzą mnie do konkluzji o wysokiej aktywności naukowej Kandydatki realizowanej na więcej niż jednej uczelni.** Bardzo wysoko oceniam pozanaukową aktywność Kandydatki, zakładając, że wraz z uzyskaniem awansu naukowego nadal będzie ona efektywnie współgrać z rozwojem naukowym.

Konkludując: pozytywnie opiniuję przedstawiony mi do recenzji jako główne osiągnięcie cykl publikacji, wysoko oceniam aktywność naukową Autorki realizowaną na więcej niż jednej uczelni i wnoszę o dopuszczenie Pani dr Agnieszki Kwiatkowskiej do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.

